№ 188. Kraków 10 Października.—Sroda. Rok 1849.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.

Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Przegląd polityczny.

Z wielu stron zapewniają nas dzienniki, że sprawa turecka na drodze przyjaznéj załatwioną zostanie, gdyż oba dwory, o ile wnosić możemy, zmodyfikują swoje żądania do wydalenia z kraju wychodźców węgierskich i polskich, a żądaniu temu Wysoka Porta zapewne długo opierać się nie będzie. Kwestya ta nieprzestaje zajmować wszystkie niemal dzienniki europejskie.

Korespondencye z Węgier donoszą, że Batthyany, Aulich, Pöltenberg, Leiningen i inni dowódzcy węgierskiego powstania skazani zostali na śmierć, jedni przez powieszenie drudzy przez rostrzelanie. Batthyany usiłował odebrać sobie życie, wszakżesz bezskutecznie; oddany więc został do kuracyi w skutku czego z ogłoszeniem wyroku dotychczas się wstrzymano. W Peszcie i Aradzie wyroki te ogromne sprawiły wrażenie.

Rozchodzi się wiadomość, że polityczna organizacya Austryi z końcem bieżącego roku rozpoczętą zostanie. Spodziewać się należy, iż ministeryum w krótkim czasie oświeci w tym względzie publiczność i urzędowem oświadczeniem zniszczy brak zaufania, jaki się w rychłe wprowadzenie w życie wydanych rozporządzeń tu i owdzie nieprzestaje objawiać. Ministerya urządziły już właściwe swoje biόra, ministeryum wojny pracuje nieprzerwanie a jak słychać armia austryacka ma na przyszłość składać się w czasie pokoju z **450,000** ludzi, **1,200** dział polowych i **80** bateryj rakietniczych; ilość zaś ta w razie wojny do **800,000** podniesioną być może. Niektóre dzienniki sądzą, że zbyt wielka siła stale w czasie pokoju utrzymywana, będzie przeszkodą rychłemu urządzeniu finansów Austryi.

O władzy centralnéj same tylko pogłoski. Trudno rozeznać się i dojść prawdy wśród steku krzyżujących się pogłosek i sprzecznych wiadomości. Wszakżeż ważnem jest oświadczenie w Gazecie Lipskiéj urzędowéj, w którém Saksonia od związku pruskiego odstępuje. Podobnéjże deklaracyi w tych dniach należy się spodziewać ze strony Hanoweru a może i większych księstw. Tak więc Prussy pozostaną same z drobnemi kraikami niemieckiemi, które skupić około siebie i związać je wspólnym sejmem jako cel swojéj polityki przedsiewezmą.

Interpelacye Beckeratha rzuciły kroplę zajęcia na monotonną suszę posiedzeń berlińskich. Wszakżeż odpowiedź ministeryalna nikogo niezadowolniła. Jeden z dzienników, porównywa ministra do dłużnika który prosi o odłożenie wekslu. Oby tylko odroczenie terminu, jak się to dzieje w pożyczkach Lombardu, nie przechodziło jednego roku, bo w takim razie państwo niemieckie przepadłoby w zastawie. Istniejąca władza centralna w coraz nieprzyjaźniejszym stosunku znajduje się z gabinetem berlińskim. Oświadczenie jednego z dzienników napół urzędowych poniżéj przez nas podane a dotyczące floty niemieckiéj maluje dokładnie obustronne usposobienie.

We Francyi opinia publiczna znużona polityką, mało przywięzuje wagi do kwestyj wstrząsających Europą. Ztąd ogólne daje się spostrzegać zasklepienie w ciasném kole domowych zatrudnień. Wypadki dokonane na wschodzie i zmienne koleje przez które sprawa rzymska przechodzi, zaledwie chwilowe zdolne są wywołać wzruszenie poczem przemijają bez śladu i echa. Izba podziela apatyą kraju i dla tego jéj posiedzenia stają się suche i monotonne jakby obrady pruskiego parlamentu. Wszakże jeden fakt zasługuje na uwagę. Dotychczasowa większość sejmowa wspierająca lubo niechętnie obecne ministeryum na dwa podzieliła się obozy. Legitymiści występują z opozycyą i przy pomocy lewéj strony tworzą nową większość nieprzyjazną gabinetowi. Zachodzi tylko pytanie jak długo utrzyma się przymierze nie na tożsamości zasad ale na wspólnéj niechęci oparte?

Położenie Rzymu się nie zmienia. Daremnie dyplomaci francuscy usiłują przywieść układy do jakiegoś rezultatu. Płaszcza Penelopy skończyć nie mogą ale natomiast uszyli sobie sukienkę Dejaniry. Wedle dzisiejszych dzienników kardynałowie na żadne nie zezwalają koncessye i wszystkie przedstawienia Francyi z szyderczym przyjmują uśmiechem.

Ministeryum Sardyńskie poniosło stanowczą klęskę w parlamencie; z żądanego kredytu tylko połowa udzieloną mu została. Nadchodzi więc chwila stanowcza dla swobód Piemontu, jeźli rząd rozwiąże Izbę, rozedrze ostatnią kartę konstytucyjną, która jeszcze we Włoszech istnieje.

AUSTRYA.

Wiedeń 8 paźdz. (*Wiadomości z Węgier*). Czytamy w Lloydzie: „Od wczoraj obiega pogłoska że hr. Ludwik Bathiany b. węgierski minister oraz kilka innych w powstaniu skompromitowanych osób 6go b. m. pierwszy w Peszcie, drudzy w Aradzie śmiercią ukarani zostali. Listy z Pesztu donoszą nam obszernie o losie hr. Bathiany. Z Aradu niemogły jeszcze nadejść wiadomości z téj daty. Dowiadujemy się jednak że z osadzonych tamże jeńców Nagy-Sandor, Aulich, Pöltenberg, Leiningen, Balogh i Damianicz skazani zostali przez sąd wojenny na śmierć przez powieszenie, Kiss, Lazar i Török na śmierć przez rozstrzelanie i że flzm. naczelnie dowodzący w Węgrzech wszystkie te wyroki zatwierdził.

O Bathianym piszą z Pesztu 6go b. m. Od wczoraj wieczoru obiegała pogłoska że były minister prezydent węgierski hr. Ludwik Bathiany skazany został na śmierć przez powieszenie i nazajutrz rano ulegnie egzekucyi. Liczne pojazdy stojące przed mieszkaniem hrabiny, usuwały wszelką w téj mierze wątpliwość. Dziś rano znaczne massy ludu zebrały się na plac egzekucyi wśród którego wznosił się już straszny apparat, wojskiem otoczon do koła. Lecz około 7éj przybył oficer z wiadomością że hrabia skaleczył sobie szyję usiłując odebrać sobie życie, i oddany jest staraniom lekarza. Tak więc exekucya nie miała miejsca i trzeba się spodziewać że wyrok będzie złagodzony. Tyle wiadomo że wczoraj jeszcze przesłano redakcyi peszteńskiéj gazety wyrok ten do ogłoszenia w dzisiejszym numerze, i dziennik był już o 5téj rano gotowy gdy nadszedł rozkaz przeciwny wskutku czego gazeta dopiero około południa wydaną została; zawiera zaś dwa następujące wyroki:

„Hr. Szczepan Karolyi rodem z Wiednia, liczący lat **52**, wdowiec, c. k. szambelan a w końcu administrator nadżupaństwa poszteńskiego komitatu, własnem zeznaniem prawnie przekonany, że po ogłoszeniu najw. manifestu z d. **3** paźdz. b. r. rozpoczęte już poprzednio utworzenie i uzbrojenie oddziału konnicy, jako przez rząd powstańczy zamianowany pułkownik jego, daléj prowadził i tym sposobem miał udział w zbrojném powstaniu; skazany został wyrokiem sądu wojennego na utratę nadmienionych godności, zapłacenie **150,000** złr. m. k. kary i zwrócenie wziętych na ów cel nieprawy pieniędzy, oraz na 2-letni areszt w fortecy.

Emeryk Fekete rodem z Kospolag w Węgrzech, lat **32**, katolik, wdowiec, gefreiter od Honwedów, który prawnie zeznał że jako współdowódzca bandy geryllasów w pierwszych dniach sierpnia b. r. wyprawionego kuryerem c. k. oficera napadł i zrabował, skazany został na śmierć przez powieszenie.

Te wyroki po nastąpionem zatwierdzeniu i ogłoszeniu, dzisiaj, ostatni wskutku złagodzenia przez rozstrzelanie — wykonane zostały.

(*Wiadomości bieżące*). Powszechne tu jest mniemanie że kwestya turecka na drodze pokoju będzie załatwioną. To co Lloyd donosił o uzbrajaniu się floty austryackiéj w Tryeście, mającéj się udać w Darnanelle, było bezzasadne. Jedna tylko korweta wyprawiona została do Archipelagu dla zabezpieczenia okrętów handlowych od greckich piratów, którzy od pewnego czasu w tamtejszych wodach grasują. Zresztą powstająca dopiero flotta austryacka niewieleby

---

POGLĄD

NA WYSTAWĘ RÓLNICZO-PRZEMYSŁOWĄ W PARYŻU

przez T. Z.

Oddział I. — Dając urywkowe artykuły o wystawie paryzkiéj, niechciałbym, aby je uważano jako dokładne sprawozdanie, ale jako krótki opis celniejszych przedmiotów, jako wzmiankę o szczególnie odznaczających się fabrykantach, jako pogląd wcale niesystematyczny na rzeczy, które najwięcéj zwiedzającego uderzają.

Wszakże feiletony o wystawie poważniejszych dzienników francuskich, mające li tylko zabawę czytelnika na celu, a nawet dzienniki wyłącznie poświęcone wystawie, jakiemi są: *Le Moniteur de l'Exposition*, *Le Journal de l'Exposition* etc... dają tylko nomenklaturę wystawiających, niedokładne opisy niektórych przedmiotów, albo uwagi wyjęte z przedawniałych dzieł o ekonomii politycznéj. — Niniejsze opisanie wystawy paryzkiéj, chcąc zrobić dla nas interesującém, zapełniłem tylko takiemi przedmiotami, które nas bezpośrednio obchodzą, w naszym kraju użytecznemi być mogą, a których zaprowadzenie niewielkiego nakładu wymaga; — dla tego téż opuszczę tu: opisy kosztownych dywanów, materyj, tkanin, mebli, wyrobów złotniczych, ornamentów wspaniałych, szkieł, bronzów, instrumentów fizycznych, muzycznych, chirurgicznych i innych, poprawionych pras drukarskich, kosztownych obić, pachnideł i niezliczonéj liczby innych przedmiotów, które aczkolwiek we wszystkich cywilizowanych krajach używane, tylko w takich się wyrabiają, które drugim na drodze postępu przewodniczą; — opiszę zaś takie wyroby, jakiemi są: machiny łatwego zastósowania, mianowicie rolnicze, albo téż będące w stosunku z rolnictwem; wspomnę o poprawkach zaprowadzonych w hutnictwie, fabrykacyi żelaza, w exploatacyi kolei żelaznych i w rzemiosłach u nas kwitnących; w końcu podam kilka ulepszeń, zaprowadzonych w małém gospodarstwie, i wspomnę o ziomkach, którzy się zaszczytnie na téj widowni rozumu, niezmordowanéj pracy, pilności i przemysłu jednego z pierwszych narodów odznaczyli.

Zaczynam od machin i narzędzi rolniczych, jako najwięcéj nasz kraj interesujących. Te machiny i narzędzia są ustawione we wschodniéj części ogromnego gmachu wystawy, obok zwierząt domowych, również wystawionych; nowość, która się dopiero na téj wystawie pojawiła, zajmują dwa długie szeregi, z których jeden zawiera narzędzia, drugi machiny. Pomiędzy pierwszemi odznaczają się narzędzia, wystawione przez instytut rolniczy w Grignon. Pługi tego instytutu orzą od 6ciu do 12tu cali głębokości. Pomiędzy innemi uważałem pług szkocki, cały z żelaza, dobrze zbudowany ale ciężki; pług o 3ch radłach, mogący orać we 3 skiby; pług o podwójném radle i odkładnicy, zbudowany tak, że poorawszy jednę skibę, ustawia się radło, które właśnie spoczywało po drugiéj stronie grundziela, zawiesza działanie pierwszego, odczepia orczyk, zaprzęga konie w kierunku przeciwnym pierwszemu, i w taki sposób orze zaraz skibę przyległą — co jest rzeczą niepodobną orząc zwyczajnym pługiem. Wszystkie pługi zbudowane w Grignon niemają żadnych kół na przodzie ani czółnek, któreby je zastępowały, a regulator, do którego się czepia konia, a od którego głębokość orania zawisła, zdaje się być bardzo właściwy. — Brona ruchoma, zakładu w Grignon, mogąca się rozstawić stosownie do szérokości między skibami, jaką się mieć chce, zasługuje tu także na wzmiankę. Niemniéj téż siewniki i inne narzędzia gospodarskie tego zakładu odznaczają się w wielkiéj liczbie narzędzi wystawionych w téj części gmachu wystawy *).

Długi jest szereg machin a mianowicie młocarni, ale mało która z nich zasługuje na osobną wzmiankę; albowiem prawie wszystkie z małym wyjątkiem są zbudowane podług dawnego francuskiego systemu, w którym jak wiadomo bęben opatrzony 16 a nawet więcéj cepami, nie robi więcéj nad 200 obrotów na minutę. Nawet konstruktorowie od dawna znani jakiemi są: PP. Mittelette, Cambray, Lebert nieprzyjęli dotychczas upowszechnionego u nas od dawna systemu angielskiego, w którym bęben cepowy robi 600 do 1,000 obrotów na minutę, i niema więcéj nad 4 albo 6 cepów. Jeden tylko P. Laurent wystawił machinę systemu angielskiego, która, jak się zdaje, powinna prędko i dokładnie młócić. — Przenośne, to jest, na kołach umieszczone machiny pp. Proux, Molard, Mittelette, mogą być zastósowane tylko przy małych gospodarstwach; taki sam cel ma młócarnia nowego pomysłu p. Pont, w któréj dwa drewna drucianą kratą obite i na ruchomych żelaznych sprężystych rączkach umieszczone, miejsce bębna cepowego zastępują. Pan Cambray, o którym już

*) Rysunki celniejszych narzędzi gospodarskich, używanych w Grignon, można widzieć w kancelaryi Tow. Ról. Krakowskiego. Podobną gwiazdką oznaczę przedmioty, których rysunki, albo o których informacye może dać potrzebującym rzeczona kancelarya.

wskórała przeciwko tureckiéj, a cóż dopiero przeciw angielskiéj; wiadomo zaś że flota admirała Parker z 7 okrętów liniowych i wielu pomniejszych złożona stoi na morzu Adryatyckiem i nietylkoby niedozwoliła wyjścia eskadry austryackiéj z tego morza, ale nadto z największą łatwością zniszczyłaby ją ze szczętem.

— N. Cesarz wrócił wczoraj z Jschl do Schoenbrunu. Projekt organizacyi ministerstwo wojny już jest wypracowany i w tych dniach przedłożony będzie sankcyi erarskiéj.

Tymczasowe prawo o organizacyi władz akademickich.

§ 1) Uniwersytety dzielą się na dotychczasowe 4 wydziały; każdy z nich nosi nazwę fakultetu i składa się z kollegium nauczycielskiego i z zapisanych nań uczniów.

§ 2) Niekompletnym uniwersytetom, gdy się takowe według stosunków i okoliczności pojedyńczych krajów okazują potrzebnemi, zbywa na jednym lub drugim wydziale; wszakże każdy taki uniwersytet musi zawierać wydział filozoficzny i jeden z innych wydziałów.

§ 3) Kollegium nauczycielskie fakultetu składa się ze wszystkich zwyczajnych i nadzwyczajnych profesorów, prywat-docentów wydziału, i nauczycieli w ścisłem znaczeniu tego wyrazu.

Profesorami zwyczajnemi są ci, których nominacya w ten sposób oznacza.

Mianują się zaś w ogóle tylko dla głównych gałęzi każdego nauk wydziału.

Profesorami nadzwyczajnemi są ci, których nominacya w ten sposób oznacza. Mają oni, podobnie jak zwyczajni, stałe posady, i to albo dla gałęzi naukowych niebędących głównemi, których wszakże stałe zastępstwo jest upragnionem, albo dla wzmocnienia zastępstwa jednego z głównych fachów naukowych dla którego już jeden lub więcéj profesorów jest ustanowionych, albo nakoniec dla wynagrodzenia zasług jakie położyli nauczyciele wykładający nauki jako prywat-docenci.

Prywat-docenci nie są nauczycielami przez państwo ustanowionymi, ale tylko do wykładu przypuszczonymi. Przez to przypuszczenie pozyskują prawo obwieszczania publicznie swoich odczytów i odbywania ich w jednéj z sal uniwersyteckich.

Nauczycielami w ścisłém znaczeniu tego wyrazu są ci, którzy niezastępują żadnéj umiejętności, ale tylko pewną sztukę lub biegłość. Do tych należą również nauczyciele żyjących języków, o ile takowe nie ze stanowiska umiejętnego ale jedynie dla praktycznego wykładają użytku.

§ 4. Z kollegium nauczycielskiego każdego fakultetu wypływa kolegium professorów jako bezpośrednia władza kierująca wydziałem naukowym. Składa się ona ze wszystkich zwyczajnych i nadzwyczajnych profesorów; wszakże liczba tych ostatnich niemożc przewyższać połowy liczby pierwszych. Gdy taki przypadek zachodzi, wstępują do kolegium ci nadzwyczajni profesorowie, którzy latami służby w swoim charakterze prof. nadzw., są dawniejsi.

§ 5. Dla zastąpienia interesów prywat-docentów w kierującem ciele nauczycielskiem, dwóch z nich zasiada w kolegium profesorskiem z głosem doradczym we wszystkich sprawach obradzie poddanych. Głos stanowczy mają jedynie w przypadkach § 6 i 11ym przewidzianych. Wszakże ci prywat-docenci winni być stósownie do przepisu z d. 19 grudnia z. r. habilitowani, i jako tacy wykładać przynajmniéj od 2 półroczów w fakultecie.

Gdy jest więcéj jak dwóch tak uzdolnionych, wszyscy naówczas habilitowani prywat-docenci wybierają dwóch z pomiędzy siebie, mających zasiadać przez rok w kollegium professorskim.

§ 6. Kierujące ciało nauczycielskie wybiera corocznie z pomiędzy zasiadających w nim zwyczajnych professorów, swojego prezesa, noszącego tytuł dziekana. Wolno wszakże wybrać na tę godność męża który niejest już zwyczajnym professorem fakultetu, ale nim był poprzednio. W tym wyborze mają również prawo głosowania dwaj zasiadający w kollegium profesorskim prywat-docenci.

Dziekani zajmą miejsce dotychczasowych dyrektorów nauk, których instytucya znosi się.

§ 7. Do ważności wyboru potrzebna jest bezwzględna większość głosów; jeźli po dwukrotném głosowaniu takowa nieprzyjdzie do skutku, wówczas następuje wybór ognaniczony, do którego ci poddani zostają którzy przy drugiem głosowaniu największą liczbę głosów uzyskali, w przypuszczeniu że takowych kilku było. Jeźli ten przypadek niezachodzi wówczas podani zostają ci którzy dwie najwyższe liczby głosów otrzymali.

Gdy i to po trzechkrotném głosowaniu niedoprowadzi do rezultatu, wtedy senat akademicki rozstrzyga między tymi dwoma którzy największą liczbę głosów mieli. Ustępujący dziekan może być powtórnie wybranym.

§ 8. Tylko ustępujący dziekan i takie osoby które niesą już zwyczajnymi professorami, mogą odmówić wyboru niepodając do tego powodów; każdy inny członek winien przytoczyć powody swojego odmówienia o których przypuszczalności wybierający bez dyskusyi głosowaniem rozstrzygają. Jeźli głosowanie wypadnie przeciwko odmawiającemu, ten może założyć rekurs do akademickiego senatu który o przypuszczalności odmówienia stanowczo rozstrzygnie.

§ 9. Gdy z powodu waśni wewnętrznych w kollegium nauczycielskim lub z innych powodów, kierunek którego z wydziałów przez własne jego ciało nauczycielskie, przeważnie zagraża interesom naukowym, obowiązkiem jest ministra oświecenia ustanowić dziekana na czas oznaczony lub nieoznaczony, i zaopatrzyć go w potrzebne do kierunku fakultetu, a zastósowane do okoliczności pełnomocnictwa.

§ 10. Z kollegium profesorskiego wychodzi corocznie senat akademicki.

Takowy składa się z rektora, prorektora (rektora z upłynionego roku) wszystkich dziekanów i prodziekanów (dziekanów z upłynionego roku) profesorskięgo kolegium. Na pierwszy rok w którym te przepisy wprowadzone będą w wykonanie prodziekani będą podobnie jak dziekani wybieranymi.

§ 11. Rektor wybiera się corocznie z innego fakultetu po porządku, mianowicie z grona zwyczajnych professorów lub osób które poprzednio były takiemi.

Wybiera go kolegium profesorskie wraz z zasiadającymi w nim prywat-docentami. W tym celu wybiera każde kolegium profesorskie jako władza kierująca 4ch członków z pomiędzy siebie, z których dwóch winno być zwyczajnych profesorów, drudzy dwaj zaś mogą być nadzwyczajnymi profesorami lub prywatdocentami.

Tak wybrani zgromadzają się pod przewodnictwem ustępującego rektora i wybierają rektora w sposób dla wyboru dziekana przepisany (§ 7).— Gdy ograniczony wybór niedoprowadzi do rezultatu, wówczas rozstrzyga minister oświecenia.

§ 12. Jeśli wybrany odmówi ofiarowanéj mu godności, a jest zwyczajnym profesorem (§ 11) wówczas postępuje się tak jak przy wyborze dziekana, z rekursem de ministra oświecenia.

§ 13. Ukonstytuowanie władz akademickich dzieje się na każdy rok naukowy w ostatnim miesiącu poprzedniego roku naukowego, i winno być z dotyczącymi go protokółami natychmiast ministerstwu oświecenia do zatwierdzenia przedstawionėm. Nowe władze gdy zostaną zatwierdzone wchodzą w czynność na 8 dni przed otwarciem nowego roku naukowego; aż do ich wstąpienia pozostają dawne władze; uroczysta instalacya, gdzie takowa jest w zwyczaju, odbywa się w początku roku naukowego.

§ 14. W razie przeszkód w urzędowaniu, rektor zastępowany jest przez prorektora, dziekan przez prodziekana, ten zaś przez najstarszego w służbie profesora zwyczajnego.

§ 15. Kolegium profesorskie, zgromadzające się regularnie pod przewodnictwem swojego dziekana, lub przez tegoż na nadzwyczajne posiedzenia zwoływane, kieruje bezpośrednio wszystkiemi sprawami naukowemi i dyscyplinarnemi swojego wydziału, jakie tylko nie będą naprzyszłość senatowi akademickiemu przekazane.

Nad tém czuwać powinno aby wszystkie gałęzie umiejętności były należycie obsadzone, a w razie potrzeby przedstawiać ministeryum wnioski co do wypełnienia posad brakujących. — Ma nadto rozkład godzin w ten sposób uporządkować aby każdy uczeń, który przez prawny przeciąg czasu na fakultet uczęszcza miał sposobność słuchania wszystkich nauk swojego fachu i to u profesorów.

§ 16. Każdy profesor bedący członkiem kolegium profesorskiege, obowiązany jest uczęszczać na jego posiedzenia lub usprawiedliwić się ze swojéj nieobecności. O przypuszczalności podanych wymówek rozstrzyga ciało nauczające bez dyskusyi; orzeczenie jego wpisuje się do protokółu.

Gdyby profesor na trzy po sobie następujące posiedzenia nieprzyszedł, bez usprawiedliwienia swojéj nieobecności przed ciałem nauczającém, lub gdyby w ogóle często posiedzenia takowe opuszczał, wówczas dziekan obowiązany jest wezwać go na piśmie do uczęszczania, a gdyby to pozostało bez skutku, winien złożyć raport senatowi akademickiemu. Skoroby i to było bezskuteczném, wtedy senat akademicki złoży raport ministerstwu.

§ 15. Do ważności uchwały potrzebna jest obecność połowy profesorów będących członkami kolegium. Gdy przedmiotem obrady ma być interes pewnego fachu naukowego, profesor tego fachu powinien być o tém naprzód zawiadomiony.

§ 18. Ku końcowi roku naukowego dziekan zwołuje wszystkich profesorów prywatdocentów i nauczycieli w ścisłém znaczeniu tego wyrazu (§ 3) na ogólne zgromadzenie, na którém życzenia i wnioski wszystkich obecnych członków odnośne do naukowości i dyscypliny mają być przedstawiane i roztrząsane. — Protokół tego zgromadzenia, o którego treści kolegium profesorów na najbliższéj sesyi swojéj daje opinią, przesłany zostanie wraz z opinią ministerstwu.

§ 19. Stosunek dziekana do kolegium profesorów jest w ogóle ten sam co stosunek dotychczasowych dyrektorów do tegoż kolegium. W szczególności zaś dziekan odpowiedzialnym jest naprzód za wykonanie wszystkich praw i rozporządzeń dotyczących wydziałów naukowych; jest więc obowiązanym doglądać ich wykonywania, zwracać uwagę na zaniedbanie, naganić je a w razie potrzeby przedstawiać senatowi akademickiemu i ministerstwu. Jeźli mniema że nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za wykonanie jakiéj uchwały kolegium, w ówczas przedstawia zachodzący wypadek senatowi akademickiemu. Bieżące interesa i te wszystkie które wymagają proste-

---

wspomniałem, niewystawił tą razą młócarni, ale między niemi machinami wystawił młynek do krajania owsa, którego użyteczność jest przez wielu znakomitych gospodarzy uznana. Przekonano się, że dając koniom owies krajany, oszczędza się przynajmniéj $^{1}/_{3}$ część porcyi, albowiem koń, równie jak każde zwierze łatwiéj trawi owies krajany jak w całych ziarnach, dość jest przypatrzyć się nawozowi końskiemu, w którym wiele ziarn całych niestrawionych zostaje, ażeby temu uwierzyć; należałoby i u nas zaprowadzić krajanie owsa, szczególnie tam, gdzie na dobrych, tak zwanych pszenicznych gruntach mało owsa zasiewają. — Mówiąc o machinach rolniczych, niemożna pominąć młynów, młynków, wialni i urządzeń do czyszczenia ziarna lub mąki. W tym rodzaju przemysłu najwięcéj się odznaczyli na wystawie p. Corrège, którego młynki i urządzenia do żubrowania, opatrzone skrzydełkami, ustawionemi pionowo, a działające w skutek siły odśrodkowéj, upowszechniły się już oddawna we Francyi i przeniesione zostały nawet do Ameryki; — następnie młynki ręczne p. Bouchon o zwykłych kamieniach, i p. Hermann o kamieniach z granitu, służących w szczególności w fabrykach produktów chemicznych, farb etc.; — w końcu urządzenie wynalazku p. Vachon, służące do oczyszczania ziarna z groszku i śmiecia, tak dokładne i praktyczne, iż akademia umiejętności w Paryżu, towarzystwo agronomiczne francuskie, i towarzystwo do wspierania przemysłu, zaszczyciły go medalami i pochwałami publicznemi. To urządzenie składa się w swojéj zasadzie z blachy, mającéj wydrążenia kształtu groszku, a stanowiącéj płytę, jeżeli zboże jest przeznaczone na zasiew, a walec jeżeli ma służyć w młynarstwie. Płyta podlega trzęsieniu, a walce trzęsieniu i obrotowi; wskutek czego proszek podczas zesuwania się ziarna w rzeczone wydrążenia się umieszcza, skąd go się łatwo po skończoném oczyszczeniu za pomocą pewnego poruszenia machiny wyrzuca. Takie żubra w kształcie płyty kosztują 150 do 500 franków. Machina walcowa z wialnią i innemi dodatkami 1000 do 1600 franków; — ale korzyści, jakie to urządzenie przynosi, pokrywają sowicie ten nakład, i zaiste jest rzeczą do życzenia, ażeby ktoś z naszych gospodarzy, albo jaki konstruktor machin rolniczych takowe sobie na wzór z zagranicy sprowadził.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika naukowa. Dziennik Ministeryum Oświecenia wychodzący w Petersburgu, zawiera spis profesorów Polaków i Rosyan, którzy dziełami swemi albo przyczynili się do wyświecenia naszéj historyi przez badania miejscowe, albo też świat naukowy wzbogacili swojemi pracami:

„W uniwersytecie petersburskim, profesor zwyczajny Zaborowski wydaje dzieło pod tytułem: „Prawo cywilne Królestwa polskiego.“ — Profesor zwyczajny Czajkowski, przygotowuje do druku: „Historyą dawnego prawa polskiego.“

— W uniwersytecie moskiewskim, p. o. profesora zwyczajnego Korowicki, pracuje nad „Podręczną książką w przedmiocie prawa kryminalnego Królestwa polskiego. P. o. profesora zwyczajnego Załoziecki, zebrał materyały do dzieła pod tytułem: „Różnice urządzenia i postępowania sądowego tak zwanych urzędników stanu cywilnego w Królestwie polskiem i we Francyi, ze zwróceniem uwagi na kontrolę urodzin, ślubów i śmierci w Rosyi. — W piśmie pod tytułem: „Czytania Towarzystwa,“ jest rozprawa księcia Szymona Myszeckiego: „O Kozakach Zaporozkich; Krótkie opisanie narodu Kozaków Małorosyjskich i o wojennych jego sprawach, przez Sienonowskiego; Opisanie miasta Ostroga, przez Perłsztejna; Korespondencye listowne i inne pisma Karola XII. króla szwedzkiego, Stanisława Leszczyńskiego króla polskiego, hana tatarskiego, sułtana tureckiego, Filipa Orlika i Józefa Potockiego wojewody kijowskiego,“ w językach: łacińskim i polskim.

— W uniwersytecie charkowskim, profesor zwyczajny Alexander Mickiewicz napisał: „Przegląd nauki prawa rzymskiego i jego historyi.

— W uniwersytecie Śgo Włodzimierza w Kijowie, profesor zwyczajny Trautfeter, zajmował się zbieraniem flory gubernii kijowskiéj, a wydał z druku pomiędzy innemi: „Selectus seminum in horto botanico Kijoviensi Universitates Caesareae St. Wladimiri, anno 1847 collectorum.“ Pełniący obowiązki adjunkta profesora, Teofilaktów, wykończa dzieło pod tytułem: „Opis podróży geognostycznéj w guberniach Okręgu Naukowego Kijowskiego po prawym brzegu Dniepru.“

— W gimnazyum ołonieckiém, dyr. gim. gub. Ignatowicz, zbiera materyały do „Rysu historycznego rozwijania się cywilizacyi w zachodnich guberniach, dawne W. Ks. Litewskie składających.— W gimnazyum w Charkowie, nauczyciel Inoziemców, tłumaczył na rosyjski język „Poezye Adama Mickiewicza. — W gimnazyum w Kamieńcu Podolskim, starszy nauczyciel Zienkiewicz napisał: „Krótki przegląd historyczny zakładów naukowych w gubernii podolskiéj.“ — W gimnazyum w Kownie, starszy nauczyciel Popów, zajmował się „Opisaniem miast gub. kowieńskiéj.“ *(Dok. na.)*

go jedynie zastósowania istniejących przepisów sam załatwia, i zdaje z nich sprawę kolegium profesorskiemu na najbliższéj sesyi; tam gdzie zwłoka groziłaby niebezpieczeństwem sam wydaje rozporządzenia, pomniejsze przekroczenia karności ze strony uczniów załatwia napomnieniem lub naganą. — Rzeczą jest ciał nauczycielskich ułożyć regulamin obrad swoich i przedstawić go ministerstwu do zatwierdzenia.

§ 20. Senat akademicki jest najwyższą władzą akademicką. W zakres jego działalności wchodzą wszystkie ogólne interesa uniwersytetu czyto dotyczą administracyi czy naukowości lub karności, jak równie wszystkie sprawy jakie przekazane mu są prawami, statutami, przywilejami. — Ma on prawo nadzoru nad wszystkiém co do uniwersytetu należy, a co na mocy innych rozporządzeń niewchodzi w atrybucye fakultetów; doglądania obrad wszystkich kolegiów profesorskich, prawo wstrzymania postanowień pojedynczych kolegiów, przy natychmiastowem odwołaniu się do ministeryum. Utrzymuje karność nad wszystkiemi członkami kolegiów nauczycieskich a w mających się bliżéj oznaczyć przypadkach, także nad uczniami.

Jest pierwszą instancyą apelacyjną od orzeczeń dziekanów i kolegiów i rozstrzyga spory o kompetencyą między rozmaitemi kolegiami; spory tego rodzaju między kolegiami a sobą samym przedstawia ministerstwu do załatwienia. Korespondencya kollegiów profesorskich z ministeryum przechodzi przez jego ręce i ma prawo dołączyć do niéj swoją opinią. Jemu podlegają urzędnicy uniwersytetu, którzy aż do dalszego czasu mają na swych posadach pozostać.

§ 21. Senat akademicki zgromadza się regularnie i nadzwyczajnie na wezwanie rektora i pod jego przewodnictwem. Członkowie obowiązani są na posiedzenia przychodzić, a wrazie niemożności usprawiedliwić się. Do ważności uchwały potrzebna jest obecność połowy członków. Bezwzględna większość głosów rozstrzyga.

§ 22. Rektor jest prezesem akademickiego senatu. Stosunki jego z senatem są tego samego rodzaju co stosunki dziekana do kollegium profesorów (§ 19). Odpowiedzialny jest za prowadzenie interesów w senacie akademickim.

§ 23. Dokładne uregulowanie zakresu działania władz akademickich wymaga poprzedniego dłuższego doświadczenia; tymczasem zaś zachodzące w téj mierze wątpliwości, gdy ich senat akad. w sposób zadowalniający rozstrzygnąć niemoże, winny być ministerstwu przedstawione. Dopóki zaś wykonanie nowych urządzeń uniwersyteckich nieuzyska potrzebnéj jędrności i precyzyi, należy protokóły posiedzeń tak senatu jak i kollegiów najdaléj w przeciągu dni 8, w oryginale przesyłać ministerstwu do przejrzenia. Protokóły każdego w szczególności roku naukowego, zaopatrzone być mają w numer bieżący.

§ 24. Wreszcie pozostają w swéj mocy dotychczasowe urządzenia uniwersyteckie, o ile ich obecne rozporządzenia nie zmieniają. Wolno wszakże uniwersytom robić wnioski o zmianę tego co się okaże niestosownem.

§ 25. Ta tymczasowa organizacya władz uniwersyteckich wyprobuje się przez przeciąg czasu lat 4ch obejmujący wszystkie fakultety, po którego upływie na zasadzie zrobionych doświadczeń i przedstawionych wniosków, każdemu w szczególności uniwersytetowi nadane będą stanowcze statuta, jego właściwym stosunkom odpowiednie.

NIEMCY.

Berlin. 6 i 7 października. (*Władza centralna.*) Względem władzy centralnéj nowe zaprzeczenia i nowe wątpliwości. W obec zawikłanych podań i krzyżujących się pogłosek, a samych tylko pogłosek, przyznajemy się otwarcie do naszéj nieudolności w wyszukaniu prawdy. Zamieszczamy więc dosłowne wyciągi z gazet zostawiając sądowi czytelnika ich ocenienie; wszakżeż mamy nadzieję, iż za kilka dni czegoś pewniejszego się dowiemy.

Gazeta Monachijska podaje za pewne, że oba dwory wiedeński i pruski zgodziły się już w zupełności na zasady umowy i że projekt sam posłany został dworom niemieckim pod zatwierdzenie. Gdyby rzecz istotnie tak się miała, należałoby uważać sprawę za skończoną, bo o przychyleniu się pomniejszych państw Rzeszy wątpić nie podobna. Wszelako donoszą z Wiednia, że odpowiedź na projekt austryacki względem władzy centralnéj, jeszcze z Berlina nie nadeszła i o przychyleniu się gabinetu pruskiego bardzo tu powątpiewają: *Gazeta Wrocławska* upewnia, że ministeryum Berlińskie odmówi satysfakcyi, a drobniejsze księstwa niemieckie mają protestować przeciw całemu projektowi. Nominacya p. Bodelschwinga na prezesa w komissyi zawiadowczéj niemieckiéj musiała niekorzystnie wpłynąć na ciąg negocyacyj, albowiem znajoma jest jego niechęć do zamiarów pruskich, a jego oświadczenie na piérwszém posiedzeniu tejże komissyi, upewniające zupełną zgodę z zamiarami stronników związku pruskiego, nie mogło jeszcze dojść do wiadomości wszystkich. Z tego powodu pełnomocnicy pruscy którzy pierwéj od p. Canitza odbierali instrukcye, ze zmianą naczelnika okazują się niepewni i chwiejący. Pan Bodelschwing otrzymał wczoraj wezwanie od ministeryum, aby natychmiast komissya zajęła się przygotowaniem do zwołania sejmu.

Kongres niemieckich ministrów zbiera się dnia 8go tego miesiąca w Wiedniu a pp. Schmerling, Werner i Thierry mają mu podać wypracowany przez siebie projekt konstytucyi niemieckiéj. Wątpimy bardzo aby zabiegi te przyniosły pożądany rezultat, bo przeważająca idea centralizacyi nieda się pogodzić z federacyjnym sejmem lub federacyjnym systemem konstytucyi niemieckiéj. Chociaż nie widać jeszcze punktu w którymby się zbiedz mogły rozerwane cząstki, to przecież jasną jest rzeczą, że to co dotychczas zrobiono, rozpada się i niweczy. Urzędowy organ gabinetu Drezdeńskiego zamieszcza dzisiaj oświadczenie, że Saxonia znajdując się obecnie w takiém położeniu, że jest zmuszona odwołać swoje przystąpienie do związku 26 maja. Oświadczenie to dało się przewidzieć oddawna a opuszczenie Hanoweru i Saxonii nie może przerazić gabinetu Berlińskiego. Prusy więc jeżeli zechcą wytrwać na wytkniętéj drodze, muszą same zwołać sejm Niemiecki, tylko ministeryum nie zgodziło się jeszcze czyli, dla zawyrokowania o ustąpieniu obu rzeczonych dworów, ma zwołać sąd polubowny przewidziany statutem 26 maja. Właściwość tego sądu nie ulega żadnéj wątpliwości gdy § 4 ad 1 wspomnionego statutu zastrzega jego ważność aż do ostatecznego przyjęcia konstytucyi niemieckiéj.

(*Wiadomości bieżące*). W tych dniach przybył tutaj z Londynu jeneralny konsul austryjacki baron Rotszyld, co sprawiło wielkie wrażenie na giełdzie. Domyślają się powszechnie, że obecność jego odnosi się do nowéj pożyczki austryjackiéj, w któréj, mimo wielkich korzyści, tutejsi bankierowie dotychczas udziału niewzięli. *Gazeta powszechna niemiecka* powiada, że ściągnięcie wojska austryjackiego w Czechach, Morawii i Voralbergu niema innego celu, jak przysporzenie materyalnych środków władzy centralnéj, dla wykonania swoich rozporządzeń i oparcia się planom pruskiego gabinetu, nieuznającego obecnie władzy wielkorządcy. Rząd austryjacki zebrane oddziały wojska oddał pod rozporządzenie arcy-księcia Jana, który się tego domagał. W ten sposób z połączonemi siłami Austryi, Bawaryi i Wirtembergu może wielkorządca korzystnie czuwać nad utrzymaniem porządku w południowych Niemczech i zabespieczeniem kraju przeciw wewnętrznemu i zewnętrznemu nieprzyjacielowi. — Donoszą z Frankfurtu, że interpelacya Ammona w kwestyi floty niemieckiéj na posiedzeniu Izby berlińskiéj, wywołała oświadczenie więcéj niż pół urzędowe w jednym z dzienników sprzyjających obecnemu ministeryum państwa następującéj osnowy: „Wystawiając flotę niemiecką na niebespieczeństwa opieki pruskiéj, byłobyto źle strzedz godności i interesów Niemiec. Dlatego niemożna było myśleć o pozostawieniu floty téj zimy w portach takich krajów, których rządy jak np. angielski i pruski władzy centralnéj nieuznają. O ile wiemy ministeryum zamierza flotę pozostawić przez czas zimy w jednym z portów belgijskich.“

ANGLIA.

Londyn 3 paźd. *Morning-Chronicle* zapewnia, że wedle listów nadchodzących ze Stambułu ambasador Rosyjski usiłuje zagodzić rozdwojenie, które zbytnią może gorliwością wywołał.

— 4 paźdz. Lord Palmerston zawezwał wczoraj wszystkich ministrów na nadzwyczajną naradę. Powodem tego zwołania jak łatwo się domyśleć były sprawy wschodnie. Lord Johu Russel pierwszy lord skarbu; lord Cottenham kanclerz państwa, lord Palmerston min. spraw zagr.; hr. Grey min. spraw wew. sir Francis Baring pierwszy lord admiralicyi; sir John Hobhouse dyrektor biora kontruli tj. spraw indyjskich; p. Labouchère prezes biura handlu; lord Campbell kanclerz księstwa Lankastru; hr. Carlisle wielki mistrz wód i lasów: słowem wszyscy główniejsi członkowie gabinetu znajdowali się na tem walném zebraniu. Posiedzenie trwało trzy godziny. Dotychczas wypadek narad nie wiadomy, to tylko pewna iż gabinet st. James pochwala energią swego ambasadora rezydującego w Stambule i zamyśla działać łącznie z rządem francuskim.

Wiadomo iż Dywan wysokiéj Porty zapytał jen. Aupick i sir Stratforda-Canning, czy może liczyć na pomoc Francyi i Anglii w razie stanowczego zerwania przyjaznych stosunkw z Rosyą i Austryą. Zagadnięci w ten sposób ambasadorowie zażądali od swoich rządów szczegółowych instrukcyi.

Gabinet Londyński działając łącznie z paryzkim, wyprawił jak mówią zbiorową notę do Petersburga i odroczył odpowiedź na pytania Turcyi, dopóki pełnomocnicy rezydujący w stolicy Rosyjskiego cesarstwa nie uwiadomią swych rządów o skutkach jakie zbiorowa nota zrządziła. P. de Tocqueville przesłał Gustawowi de Beaumont i jen. Lamoricière zastosowaną do powyższéj noty depeszę. Wedle krążącéj powszechnie pogłoski Francya i Anglia ofiarują Rosyi i Austryi swoje pośrednictwo przyrzekając skłonić portę Ottomańską do wydalenia ze swych posiadłości Polskich i Węgierskich wychodźców, żaden wszakże z nich niema być wydanym w ręce władz Austryackich ani też Rosyjskich.

Dzienniki angielskie wciąż z jednakiem powstają oburzeniem na ultimatum, przez pełnomocników sprzymierzonych mocarstw podane. Różnią się wszakże w zdaniu co do sposobu w jaki kwestya wychodźców zostanie załatwioną.

Sun utrzymuje, że wojna jest nieuchronną, *Morning Chronicle* zapewnia że cesarz Mikołaj skłania się do zgody i że spór wkrótce się zakończy. Z resztą przedwczesną zdaje się pogłoska o wypłynieniu floty angielskiéj w Dardanele. Wedle wiadomości nadchodzących z wysp Jońskich eskadra sir Williama Parker stoi jeszcze na brzegach Cefalonii i nieczyni przygotowań do wyruszenia. Ambasador Turecki miał wczoraj długie posłuchanie u lorda Palmerstona, a tegoż samego dnia poseł wysokiéj Porty w Paryżu przeszło dwie godziny naradzał się z Odilon-Barrotem.

Dziennik *Daily-News* zamieszcza w swych kolumnach list pisany z Widdyna 18 września przez Anglika który uczestniczył w ostatnich walkach Madziarów z wojskiem sprzymierzonem. Z téj korespondencyi kilka przytaczamy wyjątków:

„Przybyłem do Widdyna ze szczątkami armii węgierskiéj. Blisko 5,000, licząc w to Włochów i Polaków obozuję w téj chwili pod murami twierdzy. Wszyscy rozbrojeni zostali przez władze tureckie, otrzymują pożywienie lecz nieregularnie, bo gościnność Turków nieznajduje poparcia w przedajnéj administracyi. Na Wołoszczyznie oficerowie węgierscy musieli się okupić Mehmedowi baszy któren pod pozorem rachunków jakie porta winna złożyć Austryi zabrał ich rzeczy i konie.

Kossuth przybył do Widdyna na 10 dni przed Bemem i Guyonem w towarzystwie Dembińskiego i Messarosa. Wszyscy ci wygnańcy ostatnią przyciśnieni są potrzebą. Tak np. Kossuth zawiadując przez 12 miesięcy całym skarbem węgierskim opuścił kraj z 500 dukatami, które po większéj części rozdał już między potrzebniejszych od siebie towarzyszów wygnania. Oczekujemy co chwila firmanu sułtana który postanowi o naszym losie. Wedle listów nadchodzących ze Stambułu, mamy być przewiezieni do Kandyi; sądzę atoli, że wykonanie tego projektu nie małe napotkałoby trudności.

Korzystając z chwili czasu, przesyłam wam krótki opis krwawego rozwiązania wojny węgierskiéj, którego byłem naocznym świadkiem. Kiedy przed trzema miesiącami przybyłem do obozu Madziarów, zniechęcenie i rozpacz przebijały już w słowach wszystkich oficerów armii; każdy niemal był przekonany, że wojna z połączonemi siłami Austryi i Rossyi jest walką bez nadziei, Görgey zamiast dodawać ducha swoim podkomendnym, usilnie pracował nad ich zdemoralizowaniem; nieulega bowiem wątpliwości że od dawna już myślał o złożeniu broni. Gdyby był stósownie do otrzymanych od rządu instrukcyj połączył się z Dembińskim, do czego kilkakrotnie nastręczała mu się sposobność, wojna byłaby znacznie się przedłużyła; lecz postawiony w konieczności wyboru między poddaniem się a podzieleniem dowództwa, wybrał pierwsze i na wieść o porażce Dembińskiego pośpieszył ze złożeniem broni. Gdyby był jeszcze kilka dni się zatrzymał, byłby mógł wkrótce po bitwie pod Temeswarem połączyć się z główną armią, a zespoliwszy swoje siły z Kmetym i Weczejem, byłby zajął groźne stanowisko. Miał wtedy pod swemi rozkazami 7,000 owéj niezrównanéj jazdy węgierskiéj 20,000 piechoty i 140 dział.

„W bitwie pod Temeswarem któréj byłem przytomny, zwycięztwo przechylało się już na stronę Madziarów. Bój trwał od 11 godziny zrana do 4 po południu; wojsko cesarskie zaczęło ustępować ze swych stanowisk. Fldzm. Haynau poruszył wszystkie rezerwy i uderzył na nas z całą massą jazdy, któréj wszakże huzary mężnie dotrzymali placu. Nakoniec w chwili stanowczéj, kiedy na całéj linii posuwała się piechota, jazda i artylerya, nasze działa nagle umilkły, najprzód na lewém skrzydle, potém w środku a nakoniec na prawem. Wtedy dopiéro spostrzegliśmy, że czyto przez pomyłkę, czyli-też złą wolę, cały zapas amunicyi został wyprawiony do Aradu. Wtedy wojsko cesarskie uderzyło na nas, a działa nieprzyjacielskie na całéj zagrały linii. Węgrzy poczęli się cofać i uskutecznili odwrot w porządku. Ale nieszczęściem mieliśmy poza nami obszerny las i nieprzebyte gęstwiny, które zasłaniały nas wprawdzie przed natarczywością nieprzyjaciela, lecz zato za nadejściem nocy dały sposobność zniechęconym żołnierzom do rozsypania się we wszystkich kierunkach. Gdyby nazajutrz jenerałowie austryacko-rosyjscy byli rozwinęli stósowną energią, wojsko węgierskie niebyłoby zdolne stawić oporu. Lecz sześć dni strawionych bezczynnie dały sposobność Madziarom do skoncentrowania swych sił w Lugos. Tutaj Bem ze zwykłą sobie przytomnością umysłu, lubo cierpiący na ranę zadaną mu w ramię, powziął zamiar przejścia do Siedmiogrodu przesmykiem Deva. Liczył on, iż połączywszy swoje siły z wojskiem stojacém w Siedmiogrodzie, będzie miał armią z 60,000 złożoną i

200 dział. Ten plan łatwy do wykonania przedstawiony był radzie wojennéj, na któréj znajdowali się wszyscy jenerałowie i wyżsi oficerowie. Ale przykład Görgeya począł już wywierać swój wpływ. Kiedyśmy przybyli do Vecset gdzie droga rozchodzi się na dwie strony, jedna do Aradu druga ku Siedmiogrodowi, jenerał Veczey dotąd najgorliwiéj popierający zamiary Bema oświadczył, że udaje się do Aradu żeby korzystać z warunków kapitulacyi zapewnionych przez marszałka Paszkiewicza Görgeyowi. Wtedy ucieczka stała się ogólną i tylko 4000 żołnierza postanowiło iść za Bemem i Guyonem do Siedmiogrodu. W Deva spotkaliśmy przednie straże armii rosyjskiéj zostającéj pod wodzą jen. Lüdersa. Bem uderzył na nie ze zwykłą odwagą i spędził ze stanowiska, pomimo nierównéj liczby. Bem oznajmił nam, iż nazajutrz uderzy na armią rosyjską. Daremnie wszyscy oficerowie przedstawiali mu niepodobieństwo wygranéj, dowodząc, iż wypada złożyć broń i zdać się na łaskę. Bem odpowiedział, iż nieprzybył tu z Węgier żeby kapitulować. „Czyliż niemam, zawołał 60 dział, chcecież mnie pozbawić roskoszy żebym usłyszał granie takiéj orkiestry.“ Daremne jednak były takie zachęty, niemógł przelać męztwa w przejętych zwątpieniem żołnierzy. Gdyby był jeden dzień dłużéj pozostał w Deva, jeden tylko człowiek, tojest jen. Guyon, byłby mu dotrzymał towarzystwa.

„Inni oficerowie porozumieli się już tajemnie z Rosyanami i zawarli zawieszenie broni na 24 god., dowiedzieliśmy się późniéj, że wydaniem Bema i Guyona chcieli okupić korzystniejsze warunki. Widoczną przeto jest rzeczą, że myśleli tylko o własném bezpieczeństwie; jakoż wkrótce potém pod zasłoną 500 ludzi cofnęli się drogą do Lesnet, w zamiarze schronienia się do gór Ruseberg. Ztąd szliśmy nocą aż do Morel, gdzie zastaliśmy jen. Kmety i 12tu oficerów węgierskich ujętych przez Wołochów, którzy im zabrali pieniądze, wahając się czy mają ich zabić albo też zatrzymać w więzieniu, aby późniéj zażądać nagrody od rządu austryackiego. Zamknięto ich we młynie, a za naszém przybyciem do Morelu Wołosi biorąc nas za Austryaków, powierzyli nam swoją tajemnicę, lecz późniéj obawiając się żeby niezostali odkryci, podłożyli ogień pod młyn, z którego Kmety wraz ze swymi towarzyszami zaledwie zdołał się wyratować. Czterech z tych zdradzieckich Wołochów stawiono przed Bemem, który ze zwykłym sobie umiarkowaniem darował im życie, wymagając jedynie żeby wraz ze swym proboszczem służyli mu za przewodników aż do granicy.“

Londyn. Wczoraj wieczorem Chartyści odbywali wielki meetyng w Londynie i ułożyli adres do królowéj z prośbą, żeby udzieliła ogólną amnestyą dla wszystkich politycznych przestępców.

Zawikłanie dyplomatycznych stosunków Rosyi i Austryi z Portą, a ztąd wypływająca możność zakłócenia ogólnego pokoju Europy, spowodowały nowy spadek papierów na giełdzie. Nawet papiery rosyjskie ciągle w wysokiéj utrzymujące się stopie, spadły o 1% i stoją na 103. W r. 1844 płacono je po 121.

Te papiery pochodzą z pożyczki zaciągniętéj w r. 1822 w summie 6629166 funtów szterlingów. Anglia posiada obecnie w powyż rzeczonych obligacyach za 2 do 3,000,000 fu. szt. Konsolidy w gotówce płacono dzisiaj po 91 7/8 a z terminem wypłaty na 19 października na 92 1/8.

WŁOCHY.

Rzym 27 wrześ. Wedle listów nadchodzących ze stolicy państwa kościelnego, p. Mercier zawiózł do Neapolu nowy list Ludwika Bonaparte, potwierdzający w większéj części pismo z 18 sierpnia. Tymczasem z drugiéj strony Ste kollegium otrzymawszy jak mówią tajemne przyrzeczenie pomocy od jednego z większych mocarstw europejskich, stanowczo odrzuca wszelką myśl dalszych koncessyi. Jeśli więc powtórny list prezydenta mamy uważać za potwierdzenie przyjętéj przez niego poprzednio polityki, to sądzić nam wypada, że spór Francyi z kardynałami nie prędko zostanie zakończony. Jakoż powiadają, że pośredniczące mocarstwa widząc niepodobieństwo zagodzenia wzrastających nieporozumień chcą zwołać kongres europejski do Verony. Dzisiejsza *la Patrie* zdaje się potwierdzać powyższe wiadomości, donosi bowiem, że Francya stanąwszy jako pośrednik między dwoma ostatecznemi stronnictwami, widzi się samą i opuszczoną od innych sprzymierzeńców. Tymczasem *Lloyd* zapewnia, że lord Palmerston przesłał ambasadorowi W. Brytanii w Paryżu notę z oznajmieniem iż list prezydenta pozyskał w Anglii wielkie pochwały i że gabinet st. James gotów jest wspomagać Francyą, aby łącznie z nią uzyskać dla państwa kościelnego wymagane przez Ludwika Napoleona reformy. Lord Palmerston oświadcza, iż w téj sprawie pewien jest pomocy i współdziałania wiedeńskiego ministeryum, a nakoniec ofiaruje swoje pośrednictwo między Francyą i dworem papieskim.

Trzej kardynałowie kierujący sprawami państwa w Rzymie, zażądali od Papieża wyjaśnień co do ogłoszonego przezeń aktu amnestyi. Z członków komisyi kardynał Altieri najwięcéj okazuje pobłażania. Mówią że jen. Rostolan zezwolił na utworzenie oddzielnéj gwardyi papiezkiéj złożonéj z 2000 Hiszpanów.

Turyn 30 wrz. Kwestya pożyczki jeszcze nie została rozstrzygnięta. Komissya w sprawozdaniu swojem dowodziła naprzód, że renty które dozwolono rządowi wypuścić w obieg powinny były mu przynieść 30,000,000 fr. a zatém są dostateczne do pokrycia pierwszéj raty kontrybucyi w ilości 15,000,000 fr. przypadającéj pod koniec października. Na to gabinet odpowiedział, że z rent sprzedanych po 74 za sto tylko 28,000,000 fr. wpłynęło do skarbu, ogólny zaś deficyt na r. 1849 wynosi 124,000,000 fr. Z tych więc powodów domaga się ministeryum udzielenia mu nowego kredytu na 21,000,000 z których 15,000,000 będzie wypłacone Austryi w październiku a 6,000,000 1 grudnia. Komissya po dokładnem roztrząśnieniu przedstawionych jéj dokumentów wnosi o utworzenie nowych rent w ilości 600,000 liwrów co przyniesie rządowi około 10,000,000. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby toczyły się rozprawy nad powyższym wnioskiem komissyi, obchodzącym wszystkich kapitalistów i ludzi stanu począwszy od ministra aż do ostatniego ajenta, gdyż od dwóch już tygodni bankierowie Turyńscy cofnęli z kursu papiery, spodziewając się, iż skarb po udzieleniu mu przez Izbę znacznego kredytu zajmie się wykupieniem monety papierowéj. Baron Rotschild codziennie uczęszcza na posiedzenie parlamentu i ofiaruje podobno rządowi pożyczkę 30 milionów po 82 za 100. Domy holenderskie pod temi samemi warunkami na większe summy gotowe są wyliczyć.

Na początku dzisiejszego posiedzenia minister spraw wewn. zażądał kredytu w ilości 400,000 liwrów na sprowadzenie zwłok Karola Alberta i uroczystości pogrzebowe. Izba przychyliła się do tego żądania. W chwili odejścia poczty rozprawy nad kredytem 21 milionów jeszcze nie były ukończone. Ministeryum domagało się przynajmniéj 15 milionów, komissya nie chciała cofnąć swego wniosku.

Donieśliśmy wczoraj czytelnikom naszym, iż Garibaldi powrócił do Genui gdyż w Tunis nie dozwolono mu wysiąść na brzeg. Dziś dowiadujemy się, że Bey uczynił to na wyraźny rozkaz władz Francyi obawiającéj się pobytu Garibaldego na brzegach afrykańskich skąd by mógł urządzić wyprawę do Algieru. Bey nagradzając swoją niegościnność, ofiarował Garibaldemu swój paropływ aby go przewiózł do Malty.

TURCYA.

Times zamieszcza następującą korespondencyą ze Stambułu z dnia 19 wrześ. „Turcy niespuszczając się na pomoc i współczucie Europy czynią przygotowania do oporu. Całe wojsko ruchome wysłano na granicę, armia Rumelijska licząca 40,000 żołnierza otrzymała rozkaz, aby była gotową do wymarszu, a milicye prowincyonalne zostały postawione na stopie wojennéj. Robotnicy pracują około fortyfikacyj zamków panujących nad Bosforem. Znaczna część floty na nowo uzbrojona i zaopatrzona w stósowną załogę, może za kilka dni zarzucić kotwicę na morzu Czarném i bronić wejścia do Bosforu. Żywotny nerw wojny to jest finanse w dość pomyślnym znajdują się stanie. Minister skarbu może oddać pod rozporządzenie ministra wojny 40,000,000 piastrów, Sułtan ze swéj prywatnéj szkatuły podobnąż summę ofiaruje a mówią że i meczety stolicy znane ze swych bogactw gotowe są do największych poświęceń, aby wspierać rząd w sprawie, którą wszyscy pobożni muzułmanie za kwestyą religijną uważają. Sułtan odroczył swój wyjazd do Smyrny i wysp Archipelagu. Wyprawił on kuryera do Bukarestu z własnoręcznym listem odpowiadającym na pismo cesarza Mikołaja. Fuad Effendi jeneralny komisarz Porty w prowincyach naddunajskich wyruszył spiesznie z tym listem, aby otrzymać posłuchanie u cesarza zanim nadejdą depesze księcia Radziwiłła i p. Titow.

Korweta rosyjska stojąca w Konstantynopolu wypłynęła 18 na morze Czarne.

Urzędowe.

[173]
Prawnie zajęteperły i ruchomości jako to: szabaśniki, naczynia miedziane, zegar stołowy, odzież męzka i żeńska, i różna stolarszczyzna w drodze egzekucyi sądowéj sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą w d. 12 paźdz. r. b. o godzinie 10 zrana przed Sukiennicami i td., za gotową zapłatę.

Kraków d. 5 października 1849 r.

(3) *Paweł Więckowski*, C. K. K.

Inserata.

Przyjechali do Krakowa *dnia 9go Października:* Ignacy Żarnowiecki właś. dóbr z Ohojna, hr. Dzieduszycki z Wiednia, Władysław Turkułł właś. dóbr z Drezna, Kamilla Żelenska właś. dóbr z Grodkowic, Michał Romer właś. dóbr z Krakuszowic, Hieronim br. Borowski właś. dóbr z Wadowic, Jan Dunin z Tarnowa.

Odjechali: Feliks Słotwiński, Jan Mieroszewski, Karol Goebel, Antoni Borkowski do Wiednia; Franciszek Prokopowicz do Gracu; Alojzy Stroński do Ołomuńca; Helena Lisowska do Prus; Jules de la Chapelle do Francyi; hr. Bnińska, hr. Bąkowska do Lwowa.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 10 Paźd. Banknoty 101 1/2. Pruski kurant 5 1/2 — Imperyały ros. 34 20. Ruble srebrne nowe 100 1/4. — Dukaty złp. 20. — Listy zastawne Król. Polsk. 99 2/3.

Kurs wiedeński z dnia 8 Październ. Metaliki 96. — Metaliki 77 1/2. — Metaliki 49. — Akcye Banku wiedeńsk. 1198. — Akcye Kolei żelaznéj 111. Dukaty austr. 9 3/4. Srebro 6 1/4. Imperyały rosyjskie 8. 38.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
9	2	27".0'". 34.	† 8°. 1.	3'". 49.	zpł. za. mocny	pochmurno	Deszcz Wicher zach.	† 5°. 8.	† 10.4.
„	10	„ 2. 81.	† 5. 8.	2. 96.	zachodni „	„			
10	6	„ 4. 30.	† 4. 8.	2. 89.	„ średni	„			